

Izabela Zeller

Model i funkcja rodziny w późnej prozie Elizy Orzeszkowej : (rekonesans)

Prace Polonistyczne / Studies in Polish Literature 61/1, 87-99

2006

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Izabela Zeller

MODEL I FUNKCJA RODZINY W PÓZNEJ PROZIE
ELIZY ORZESZKOWEJ (REKONESANS)

Po klęsce powstania styczniowego społeczeństwo polskie znalazło się w nowej, zaostrzonej sytuacji polityczno-ekonomicznej. Ważne stało się przetrwanie narodu podlegającego represjom zaborców. Pozytywistyczny program miał to zadanie ułatwić. Jednym z ważniejszych założeń była kwestia polityki oświatowej. Położono nacisk na powszechność kształcenia oraz konieczność objęcia nim kobiet i obywateli społeczności żydowskiej. Człowiek nowych czasów miał podlegać nowoczesnemu procesowi edukacyjnemu. Innowacyjne koncepcje pedagogiczne uwzględniały naukowy stan badań różnych dziedzin, w tym najnowszych, jak psychologia czy socjologia¹. Istotne było nie tylko kształcenie systemowe, ale również realizacja procesu wychowawczego w rodzinie². Na rynku wydawniczym zaczęła się ukazywać literatura pedagogiczna, a także czasopisma skierowane do rodziców³.

Wszechstronne oddziaływanie pedagogiczne miało przyczynić się do ukształtowania jednostki będącej wzorem obywatela⁴ na miarę czasu postyczniowego oraz doktryn światopoglądowych nacierających z Zachodu. Rodziną jako bytem poprzedzającym organizm

Izabela Zeller (ur. 1970) – adiunkt w Katedrze Literatury Polskiej XIX wieku Akademii Pedagogicznej w Krakowie; doktorat uzyskała na podstawie rozprawy *Proza Elizy Orzeszkowej w latach 1890–1910: problemy ideowo-artystyczne*. Zainteresowania naukowe: przede wszystkim twórczość Elizy Orzeszkowej oraz Zygmunta Sarneckiego.

¹ Wnikliwe badania na ten temat poczyniła Ł. Kabzińska i przedstawiła je w pracy: *Geneza i rozwój pedagogiki pozytywizmu warszawskiego w świetle publicystyki „obozu młodych”*, Olsztyn 1996, s. 83.

² Problematyka wychowania w rodzinie podejmowana była m.in. w publikacjach: *Ogniska rodzinne*, „Przegląd Tygodniowy” 1872 nr 16; *Dorastający synowie*, „Opiekun Domowy” 1873 nr 50; A. Świętochowski, *Liberum veto*, „Prawda” 1883 nr 22; A. Dygasiński, *Wychowanie uczuć*, „Przegląd Tygodniowy” 1880 nr 38, 39, 44; A. Świętochowski, *Nowe drogi*, „Przegląd Tygodniowy” 1874 nr 3; *O wychowaniu*, „Dodatek” do „Opiekuna Domowego” 1870 nr 17. Zob. Ł. Kabzińska, *Geneza i rozwój pedagogiki...*, op. cit.

³ *Ibidem*, s. 108n.

⁴ *Ibidem*, s. 90n.

państwowy był zainteresowany i Kościół, czego dowodzi Encyklika *Rerum novarum* Leona XIII z roku 1891, gdzie został sformułowany patriarchalny model rodziny⁵.

Refleksja na temat nie tyle celów, ile charakteru, istoty procesu wychowania w rodzinie zawarta w publicystyce⁶ współbrzmi w wielu punktach ze współczesnym ujęciem roli wychowania w rodzinie i wielorakich funkcji, jakie pełni podstawowa komórka społeczna.

Oprócz elementarnej kwestii, jaką jest zaspokojenie potrzeb materialnych, rodzina ma bezpośredni wpływ na kształtowanie i rozwój osobowości dziecka. Ważny staje się tu wymiar emocjonalny ludzkiej egzystencji, konieczność uwzględnienia sfery uczuciowej młodego człowieka, zaspokojenie jednej z ważniejszych potrzeb – potrzeby miłości, otoczenie troskliwością, udzielenie psychicznego wsparcia. Dzięki temu człowiek w dojrzałym życiu jest bardziej odporny na przeciwności losu⁷. Ponadto rodzina przekazuje i wpaja dziecku normy moralne, ułatwia kształtowanie systemu wartości, służąc osobistym przykładem w tym zakresie⁸. Uczy także funkcjonowania w społeczeństwie, uświadamia istnienie i konieczność pełnienia określonych ról społecznych, przybliża ogólne normy ży-

⁵ Leon XIII porusza kwestię rodziny w kontekście prawa do posiadania własności prywatnej: „Rodzina więc, czyli społeczność domowa, jakkolwiek bardzo mała, jest jednak prawdziwą społecznością i jest starsza od wszelkiego państwa; winna też mieć prawa i obowiązki swoje niezależne od państwa. A także: Jest świętym prawem natury, by ojciec rodziny troszczył się o utrzymanie i wszelkie potrzeby tych, których zrodził [...]” [Leon XIII, *Rerum novarum*, Wrocław 1996, s. 10–11]. Zob. też: M. Skawińska, *Rodzina w nauczaniu społecznym kościoła katolickiego (1878–1968)*, Kielce 2001.

⁶ Na zbieżność pozytywistycznej refleksji pedagogicznej ze współczesnymi ujęciami socjologiczno-psychologiczno-pedagogicznymi wskazuje też Kabzińska. Pisze także: „Na rodzinie spoczywa obowiązek wychowania zdolnych, wartościowych członków społeczeństwa, twórczo angażujących się w życie kulturalne i społeczne narodu. Wymaga to odpowiednich działań ze strony rodziców w celu wyrobienia właściwej postawy moralnej, stopniowego przyzwyczajania dziecka do prawidłowego zachowania się, poświęcania się na rzecz innych, poczucia posłuszeństwa i obowiązku, a więc wyrobienia nawyków i wpojenia norm moralnych, oczekiwanych przez społeczeństwo” (Ł. Kabzińska, *Geneza... op. cit.*, s. 105). Autorka zwraca uwagę, że rodzina przez pozytywistycznych publicystów postrzegana jest jako „ostoja polskości i patriotyzmu”, ponadto zalecano, aby do każdego dziecka podejść indywidualnie, dostrzec jego odrębną osobowość, rozwijać zdolności i dbać o zaspokojenie jego potrzeb uczuciowo-emocjonalnych. Zwracano też uwagę na konieczność wychowywania przez pracę oraz znaczenie naśladownictwa w relacji: dziecko – dorosły. Natomiast „w dziedzinie moralno-społecznej podstawowym celem wychowania było wpojenie prawdy i sprawiedliwości, poczucia osobistej godności i wrażliwości na złe występki, wyrobienie szlachetnej ambicji i poczucia honoru, zamiłowania do pracy, obowiązku i szacunku dla innych ludzi” (jw. s. 114–115).

⁷ Na temat funkcji, jaką pełni rodzina, pisali m.in. Z. Sękowska, *Współzależność wychowania i rozwoju dziecka*, [w:] *Wychowanie w rodzinie*, pod red. F. Adamskiego, Kraków 1982; F. Adamski, *Edukacja-rodzina-kultura*, Kraków 1999; L. Dyczewski, *Rodzina twórcą i przekazicielem kultury*, Lublin 2003; *Rodzina a rozwój dzieci i młodzieży*, pod red. K. Suszka, Szczecin 1995.

⁸ Jak zauważa F. Adamski: „Rodzice uosabiają w tym okresie dla dzieci jedynie słuszne wzory postępowania, najwyższe wartości – i pod kątem tych wartości kształtują się ich pojęcia etyczne, a także i religijne. Normy moralne rodziców symbolizują bowiem zawsze warto-

cia zbiorowego⁹. Uczy odbioru tekstów kultury, uczestnictwa w kulturze oraz jej współtworzenia¹⁰.

W wybranych do analizy powieściach Orzeszkowej (*Dwa bieguny*, *Australczyk*, *Pieśń przerwana*, *Argonauta*, *...I pieśń niech zapłacze*, *Ad astra*) pochodzących z lat 1893-1905 odnajdziemy wspomniane wyżej role, jakie pełni rodzina. Ważny będzie społeczny wymiar rodziny, jej funkcja socjalizująca, ale nie mniej ciekawe okażą się spostrzeżenia poczynione na temat małżeństwa i tego, co stanowi o poczuciu szczęścia odczuwanego przez jednostkę. Pisarka dotyka spraw podstawowych, naturalnych i wydawałoby się oczywistych, a jednak tak częste występowanie i wieloaspektowe ujęcie problematyki świadczy o wadze i znaczeniu, jakie przydawała życiu w rodzinie.

W omawianych powieściach wyraźnie położony jest nacisk na właściwy przebieg procesu wychowania¹¹. Okazuje się, że wedle koncepcji wychowawczej Orzeszkowej pełna rodzina, jak np. w *Argonautach*, nie gwarantuje pomyślności, powodzenia, szczęścia jej członków. Wielu pozytywnych bohaterów w omawianych utworach wywodzi się bowiem z rodzin niepełnych bądź zostało dotkniętych wczesnym sieroctwem. Ale, co ważne, dorastali otoczeni troskliwością kochających je osób-opiekunów. Wydaje się, że nie tyle związki krwi, co właśnie sfera uczuciowa jest dla pisarki ogromnie ważna¹². Pisarka kładzie na to nacisk przy prezentacji wewnętrznego konterfektu postaci. I tak: Sewerynie (*Dwa bieguny*), po śmierci brata i ojca, emocjonalne wsparcie ofiarowała niania – Bohusia. Romana Darnowskiego (*Australczyk*) przyjął do rodziny stryj Romuald, on także otoczył opieką córkę dalekiego krewnego – Irenę. Anastazja (*Anastazja*) rodzinne ciepło znalazła u babci i stryja Cyriaka, natomiast najbliższa pokrewieństwem rodzina Mruków okazywała jej niechęć.

W *Dwóch biegunach* tradycja rodzinną wyróżnia się spośród okolicznych sąsiadów ród Zdrojowskich. Każdy, począwszy od dziadka Seweryny Adama, ojca Romualda oraz brata Adama poświęcał życie dla idei narodowowyzwoleńczej. Dążenie do realizacji wybranej idei, działanie w tym kierunku decyduje w powieści o sensie ludzkiej egzystencji.

ści najwyższe, które decydują o późniejszej postawie życiowej dziecka” (*idem*, *Edukacja – rodzina – kultura...*, s. 72-73).

⁹ F. Adamski podkreśla również: „Rodzina jest [...] środowiskiem decydującym o tym, w jakiej formie dokona się późniejsze wejście człowieka w społeczeństwo. Wiadomo z drugiej strony, że sposób i formy owego wejścia w życie społeczne są uzależnione od tego, w jakim stopniu człowiek jako dziecko poznaje i przyjmuje za swoje wartości społeczne, tradycje, obyczaje charakterystyczne dla tego społeczeństwa, w jakim stopniu nauczy się stosować do uznanych w nim wzorów postępowania i działania” (*ibidem*, *Edukacja...*, s. 71-72).

¹⁰ Zob.: L. Dyczewski, *op. cit.*, s. 38n.

¹¹ Zagadnienie roli rodziny w prozie Orzeszkowej podjęłam także w artykule *O „programie pozytywnym” Elizy Orzeszkowej w powieściach z lat 1893-1905*, [w:] *Od strony Kresów. Studia i szkice*, cz. 2, pod red. H. Bursztyńskiej, Kraków 2000.

¹² Analizując relacje: matka – córka w twórczości Orzeszkowej Grażyna Borkowska zwraca uwagę na marginalizację więzów biologicznych i próbę „podporządkowania ich powinowactwom duchowym i intelektualnym” (G. Borkowska, *Cudzoziemki. Studia o polskiej prozie kobiecej*, Warszawa 1996, s. 175). Podobną zależność można zaobserwować w odniesieniu do innych relacji rodzinnych.

Pozytywne, rodzinne wzorce zaważyły na losie bohaterki. Seweryna przejęła ten sposób życia i dlatego majątek traktuje jak depozyt, jako wewnętrzny nakaz urzeczywistnienia planów i niezrealizowanych zamierzeń zmarłego brata. Miłość do bliskich, poczucie wspólnoty rodzinnej, szacunek dla dokonań ojca i brata sprawiają, że Seweryna mocno identyfikuje się z ich ideałami, które stanowią o sile rodowego dziedzictwa¹³.

Kontrast między postawą życiową Seweryny a Zdzisława Granowskiego, (którego uczucia Seweryna odrzuca), różnica między ich poglądami na świat to nic innego jak autorska prezentacja dwóch biegunowych modeli wychowania. Granowski podąża tu drogą swego ojca-sybaryty i nie traktuje rodzinnego majątku jako warsztatu pracy. Salonowe życie i jałowe dysputy tam prowadzone, postawa aspołeczna, preferowany przez Granowskiego estetyzm nie są czymś odosobnionym w środowisku bohatera. W kreacji tej postaci wyraźnie zasygnalizowana została kwestia braku właściwych wzorców w procesie wychowania.

Pozytywny model rodziny przedstawiony został w powieści *Australczyk*, na przykładzie Darnowskich. W tym wypadku punktem odniesienia dla systemu wartości przyjętego w rodzinie, tym, co określa podstawowy tryb funkcjonowania rodziny, staje się Biblia¹⁴. Życie skromne, pracowite, w pokorze, a nawet ubóstwie rodziny głęboko wierzącej zyskuje aprobatę i stanowi wzór godny naśladowania. Wpływy wychowania widać wyraźnie na przykładzie Broni – najmłodszego dziecka Darnowskich. Bronia rozumie już, co oznacza używane w rodzinie określenie „pasztet”, czyli kariera i związane z nią korzyści materialne, nie waha się też nazwać Romana Australczykiem, oceniając jednoznacznie wybór jego drogi życiowej.

Gdy Stefan Darnowski uchronił swojego znajomego – Kazimierza Domunta – przed samobójstwem, wypowiedział znaczące słowa:

Mysłałeś może, żeśmy obcy sobie? [...] Myliłeś się. My bracia-podwójnie. Jeżeli nie masz nikogo, kto by cię kochał nieszczęśliwym i zhańbionym, ja kochać cię będę. Jeżeli nie masz na kim się oprzeć, oprzyj się na mnie. Będę ci wdzięcznym za to, bo po to żyję. Jedna ludzkość nas urodziła i jedna ziemia. Bratem twoim jestem podwójnie. Pojmany płakał. Aby móc żyć, może on potrzebował tylko mieć dobrego brata. Jego bracia byli daleko, już prawie ich nie znał.¹⁵

¹³ W rozmowie z Granowskim Seweryna stwierdza: „Kocham nade wszystko pamięć mego dobrego, szlachetnego, biednego brata i to, jak mi się zdaje, było pierwszym powodem, że mocno i na zawsze pokochałam wszystko, co dla niego było drogim i świętym. Kocham ludzi, każdą robotę dla ich korzyści i przyszłości. Kocham jeszcze dom mój rodzinny, stary, stary, samotny i naturę, która go otacza, a w każdej porze roku i dnia jest dla mnie pełną piękności” (E. Orzeszkowa, *Dwa bieguny*, Warszawa 1950, s. 121).

W utworze *Ad astra* Rodowski o czynnikach determinujących drogę życiową Seweryny mówi: „Dom, kraj, lud, przeszłość i wiara w niebo, czyli w przyszłość, taka jest mniej więcej geneza miłości i obowiązku wypełniających dotąd twe życie” (E. Orzeszkowa, *Ad astra*, Kraków 2003, s. 65).

¹⁴ Na temat problematyki religijnej w omawianych utworach pisali m.in.: S. Fita, *Eliza Orzeszkowa w poszukiwaniu religii*, [w:] *Problematyka religijna w literaturze pozytywizmu i Młodej Polski*, pod red. S. Fity, Lublin 1993; J. Tomkowski, *Mój pozytywizm*, Warszawa 1995.

¹⁵ E. Orzeszkowa, *Australczyk*, Kraków 1939, s. 171.

Wypowiedź tę można odczytać dwojako. Z jednej strony widoczne są odwołania do nauki moralnej płynącej z Pisma Świętego o miłości bliźniego, pomocy drugiemu człowiekowi w trudnej sytuacji życiowej, o postępowaniu zgodnym z własnym sumieniem. Z drugiej strony pojawia się refleksja, iż nie zawsze istotne są związki rodzinne, ale ich konotacje. Np. poczucie braterstwa nie jest wyłącznie płaszczyzną rodzinnych odniesień. Można je odczuwać wobec zupełnie obcych ludzi. Podobnie Irena, traktowana przez Romualda i Paulinę Darnowskich jak córka – wychowana w atmosferze wartości i nauki płynących z Biblii nie sprzeniewierzy się i będzie służyć pomocą swoim opiekunom, postępować zgodnie z obowiązującym w tym domu obyczajem.

Równie wzorcowo przedstawione zostały więzi rodzinne w rodzinie Wygryczów (*Pieśń przerwana*). Klara po śmierci matki przejmuje jej rolę, opiekuje się młodszym rodzeństwem, wspiera ojca, zabiega o przyszłość swoich bliskich. W codziennym życiu, w kontaktach z bliskim otoczeniem ujawniają się cechy Klary: uczciwość, dobroć, szlachetność, pracowitość. To system wartości, który otrzymała od swoich rodziców i jako duchowy testament przekazuje młodszemu rodzeństwu.

Rodzina zapewnia także wsparcie w trudnych chwilach. Zwłaszcza rodzina, która nie opuszcza swego gniazda – domu. Dom jest przystanią, która daje poczucie bezpieczeństwa. Dom to nie tylko budynek, lecz i miejscowość, otoczenie, w którym człowiek dorasta, czyli jego mała ojczyzna. Wielu bohaterów Orzeszkowej wraca po doznanej klęsce życiowej, niepowodzeniu właśnie do domu, szuka iluzorycznego powrotu do bezpiecznej przestrzeni, opuszczonego i już utraconego świata dzieciństwa, gdzie wszystko miało swoje miejsce, było uporządkowane. Kazimierz Domunt po niepowodzeniach życiowych, bankructwie i przyczynieniu się do ruiny finansowej innych, szuka ratunku i ocalenia w rodzinnym domu. Do Darnówki przyjeżdża także Roman powodowany nie wpelni uświadomionym poczuciem niepewności, czy faktycznie dokonany przez niego wybór – kariera w odległym mieście – jest słuszny¹⁶. Pragnie potwierdzenia, aprobaty swojej decyzji. Jednocześnie powoli dostrzega rozdzźwięk między tym, czego doświadczył i nauczył się w domu stryja, a tym, jak ma wyglądać jego przyszłość. Ponadto widać wyraźnie, że rodzina to wspólnota ideałów, systemu wartości. Roman odczuwa obcość, ponieważ odciął się od tego, czym żyją na co dzień Darnowscy. A nawet odczuwa zrozumienie dla rozrutnego i pełnego wygód trybu życia ojca¹⁷. Każdy członek rodzinnej wspólnoty ma świadomość, że może liczyć na pomoc pozostałych. Tu przykład daje Romuald Darnowski, który służy pomocą bratu, jego synowi oraz

¹⁶ „Przyjechał i nie doświadczył tego, czego pragnął. Ale czegoż on właściwie pragnął? Znaleźć się wśród swoich? Tak, niezawodnie, tego pragnął. Wcale jednak nie czuje, aby znajdował się pomiędzy swoimi. Przeciwnie, ludzie ci są dla niego niejaśni i niepokojący; widzi też, że sam jest dla nich obcym. No mniejsza o to! Jeżeli pobyt tutaj nie będzie wywierał na niego wpływów uspokajających i wrażeń przyjemnych, za dni parę odjedzie – do swego! Do czego – swego? Jak to! Ma przecież przed sobą zajęcia nowe, pracę dużą. Zajęcia i pracę – dla czego? Jak owad zabrzęcały mu w uchu wyrazy: „Dla pasztetu!” (E. Orzeszkowa, *op. cit.*, s. 84).

¹⁷ Ojciec Romana scharakteryzowany został w ten sposób: „Był to człowiek namiętny i rozrutny, lubiący nade wszystko wesołość i użycie. Strwonił majątek w sposób, który nie tylko przyprowadził go o ubóstwo, lecz przyprowadził go o hańbę, gdyby brat z pomocą nie pospieszył. [...] Roman pamiętał swoje dziecięce smutki i nawet rozpaczę [...]. Teraz zaczął go rozumieć i usprawiedliwiać. Cóż? Chciał on użyć życia. Odkąd przekonał się, jak słodkim ono być może, mniej dziwił się żądzy wypijania jego słodocy, choćby haustami zbyt dużymi” [*ibidem*, s. 10].

dalszym krewnym. Taką pomoc, powtórnie, uzyska także Roman. Można założyć, że zmiana decyzji, która wytycza bohaterowi zupełnie nową życiową drogę, wynika nie tyle z jakiejś epifanii, trudnego do uzasadnienia nagłego u bohatera zrozumienia i akceptacji stylu życia Darnowskich, lecz wiąże się z modelem wychowywania się Romana w Darnówce. Jak zauważa współcześnie Leon Dyczewski: „Od rodziny [...] nie można uciec, nawet jeżeli się ją porzuci”¹⁸. Sąd ten potwierdzałby motywy wewnętrznej przemiany Romana. Dla niego ważna jest nie tylko Darnówka jako źródło wspomnień z dzieciństwa, znajomych miejsc, otoczenia, ale i poczucie przynależności do rodziny, atmosfera codziennego dnia, rytm życia i wartości określające postępowanie każdego członka rodziny¹⁹.

W *Argonautach* powróci w rodzinne strony Malwina Darwidowa i zrujnowany finansowo bywalec salonów Kranicki – nieszczęśliwie zakochany w Darwidowej. Ocalenia, a może już tylko chęci wspomnienia chwil spokoju z przeszłości będzie szukał także Czesław z *...I pieśń niech zapłacze*.

Dyczewski podkreśla:

Rodzina odgrywa też rolę interpretatora świata zewnętrznego i regeneratora wobec swoich członków. [...] Interpretacja i regeneracja przez rodzinę polega przede wszystkim na pomocy w zrozumieniu skomplikowanych, odbiegających od normy zachowań i sytuacji, na przywróceniu poczucia bezpieczeństwa, na daniu możliwości przeżycia własnej wartości i godności osobistej w rodzinie.²⁰

Wydaje się, że taką właśnie funkcję spełnia rodzina wobec Klary Wygryczówny z powieści *Pieśń przerwana*. Z jednej strony wpojone w dzieciństwie wartości chronią ją przed upadkiem moralnym, nieszczęściem osobistym (związek z księciem Oskarem nie ma przyszłości), z drugiej uzyskuje pomoc najbliższych, którzy nie wahają się opuścić dotychczasowego domu i żyć w gorszych warunkach, co odbija się na zdrowiu m. in. ojca, ale chroni Klarę przed kontaktami z księciem i ułatwia zapomnienie o nieszczęśliwym uczuciu. Tu wyraźnie podkreślona została odpowiedzialność członków rodziny za siebie nawzajem.

W tekstach Orzeszkowej uzyskuje potwierdzenie znana prawda, iż zapewnienie sobie, swojej rodzinie dobrobytu materialnego jest sprawą drugorzędną²¹, najważniejsza staje

¹⁸ L. Dyczewski, *op. cit.*, s. 32.

¹⁹ Takie pozytywne wspomnienia z okresu dzieciństwa ma też bohater *Ad astra* – Rodowski: „I zacząłem z prostotą i z chęcią wielką opowiadać jej różne szczegóły z dzieciństwa mego i o matce, po której zostało mi wątle, lecz drogie wspomnienie [...]. I dziwną jest wytrwałość czy siła życiowa takich kwiatków spłowiących! Gdy dobywałem je ze skarbcza pierwotnych dziecięcych wrażeń, owe stokrotki i jaskry, co rosły na owalnych gazonach naszej wiejskiej posiadłości, i tamte inne kwiaty, które z marzącej duszy swojej chciałyby była przeszczepić w małe serce syna, a które poszły zwykłą koleją wraz z nią pod ziemię, wszystkie one zdawały się zmartwychwstawać naprawdę, jak obrońce, przysłane mi na pomoc, i otaczać mi czoło jutrzeńkową aureolą, ażeby jutrzeńkowymi blaskami zdobyć dla mnie serce pożądanej dziewczyny” (E. Orzeszkowa, *Ad astra...*, s. 121–122).

²⁰ *Ibidem*, s. 37.

²¹ Zarówno Alojzy Darwid (*Argonauci*) jak i Czesław (*...I pieśń niech zapłacze*) mimo odniesionego sukcesu finansowego, znaczącej kariery, w życiu prywatnym nie są szczęśliwi. Obaj podejmują decyzję o samobójstwie.

sfera emocjonalna. Bardzo ważne okaże się nastawienie na drugiego człowieka. Szczęśliwe małżeństwo staje się udziałem Darnowskich²², Jerzego i Krystyny (...*I pieśń niech zapłacz*). Na przeciwnym biegunie będą Darwidowie i wspomniana w *Australczyku* baronowa Klara Lamoni, nieszczęśliwa z powodu licznych zdrad męża oraz lekceważenia, z jakim traktują ją jej własne dzieci, których nie potrafiła wychować. Skarżąc się na swój los, wypowiada znaczące słowa: „Człowiek potrzebuje widocznie tego, aby go ktokolwiek prawdziwie kochał”²³. Podobnie brzmi wypowiedź Pauliny Darnowskiej: „[...] kiedy człowiek jest otoczony tymi, którzy go kochają, i robi to, co Pan Bóg przykazał...”²⁴. Zdanie jest urwane, ginie w radosnym gwarze, jaki powstał po ogłoszeniu przez Romana decyzji o pozostaniu. Ale też niedokończona fraza jest zapewne formą ucieczki przed bezpośrednim moralizowaniem. Nie ulega jednak wątpliwości, że wypowiedź bohaterki wskazuje na jedną z dróg, dzięki której można zaznać szczęścia – poczucie bezwarunkowej akceptacji, miłości oraz życie i praca w zgodzie z nauką płynącą z Biblii. Wyrażenie: „robić, co Pan Bóg przykazał” może mieć również bardziej laicką wykładnię i oznaczać postępowanie powszechnie pożądane, zgodne z ogólnie obowiązującymi normami.

Rodzina, co podkreślają socjologowie, pełni istotną rolę kulturotwórczą²⁵. Między innymi: „włącza swych członków, szczególnie młode pokolenie, w kulturę narodową, ogólnospołeczną i poszczególnych kręgów kulturowych, z którymi jest związana”²⁶. Ma swój bezpośredni udział w przekazywaniu spuścizny kulturowej. Nabrało to szczególnego znaczenia w sytuacji dziewiętnastowiecznego społeczeństwa polskiego zniewolonego przez zaborców²⁷. Orzeszkowa, świadoma wagi spraw narodowyzwoleńczych, nie pomija tego aspektu. Stoi na stanowisku, że to na rodzinie (rodzicach, opiekunach) spoczywa obowiązek przekazywania wiedzy o przeszłości narodu, jego kulturze, budowanie w świadomości dzieci poczucia przynależności narodowej oraz kształtowanie postawy patriotycznej²⁸.

W procesie wychowania młodych powieściowych bohaterów Orzeszkowej istotne jest wykształcenie. Zamiłowanie do nauki, książek, także wiąże się z atmosferą panującą w domu i wzorcami przekazywanymi przez dorosłych. W domu Seweryny (*Dwa bieguny*) znajduje się biblioteka, pomnażana zakupami do jej własnych zbiorów, jak i elementarzami do korzystania przez dzieci okolicznych chłopów. Ale i w skromnym domku Wygryczów (*Pieśń przerwana*) znajduje się biblioteczka, niewielka wprawdzie, ale za to zawierająca ważne dzieła literatury polskiej. Matka, która była nauczycielką, zaszczerpiła córce

²² Paulina Darnowska w rozmowie z Romanem stwierdza: „Ale to wszystko nic... kiedy się ma taką rodzinę... Romuald jest zawsze najlepszym i najzaciejszym mężem... a Rusia... ach, ach, ach, to moja lekarka, wyręczycielka, pocieszycielka... chociaż chora jestem i brakuje mi wielu rzeczy... ach, ach, ach! wielu rzeczy, to jednak Bogu dziękuję, tak mój Romku, rano i wieczór Panu Bogu dziękuję za swoje szczęście!” (E. Orzeszkowa, *Australczyk...*, s. 96).

²³ *Ibidem*, s. 48.

²⁴ *Ibidem*, s. 247.

²⁵ Zob. L. Dyczewski, *op. cit.*

²⁶ *Ibidem*, s. 39.

²⁷ Analizując funkcję rodziny w okresie zaborów Dyczewski stwierdza: „Rodzina, pełniąc w sposób wszechstronny funkcję kulturową, obroniła społeczeństwo polskie przed rozbiem i wynarodowieniem, zagwarantowała mu kontynuację kultury i jej oryginalność” (*Ibidem*, s. 17).

²⁸ Kwestię kształtowania postaw patriotycznych u młodych bohaterów Orzeszkowej szerzej omawiam w artykule *O „programie pozytywnym”...*

zainteresowanie literaturą. Wykształceni są synowie Darnowskiego (*Australczyk*) oraz Irena²⁹. Lektury podsuwa swojej „wnuczce” stary Cyriak (*Anastazja*).

Zupełnie inaczej przedstawiona została rodzina w *Argonautach*. Powieść, interpretowana przede wszystkim jako wyraz negatywnego sądu pisarki o dekadentach i dekadentyzmie³⁰, może być także odczytana jako przykład rodzinnego dramatu. W konstrukcji losów rodziny Darwidów ukazany został rozpad więzi rodzinnych i jego konsekwencje. Tu może Orzeszkowa nie wykreowała wiarygodnego portretu ówczesnego dekadenta³¹, ale poczyniła trafne obserwacje psychologiczne i potrafiła ukazać ludzkie pragnienia i emocje. Darwidowie jako rodzina ponoszą klęskę. Jest to nieuchronny finał chorych relacji zarówno między mężem a żoną, jak i między rodzicami a dziećmi. W rodzinie Darwidów panuje patriarchalny układ. Alojzy zapewnia byt swojej rodzinie, podejmuje istotne decyzje. Malwina zajmuje się domem i dziećmi. Ale zderzają się tu dodatkowo dwie osobowości: silna, apodyktyczna mężczyzny oraz słaba, uległa kobiety. Malwina, nawet gdy dostrzega niepokojące objawy kryzysu małżeństwa, nie potrafi zdecydowanie zareagować, nie umie obronić wewnętrznej wspólnoty małżeńskiej³². Natomiast Darwid, przekonany o słuszności własnej wizji życia i słuszności swoich decyzji, nie rozmawia już na ten temat z pozostałymi członkami rodziny. Narzuca im swoje zdanie. Tymczasem każdy z nich ma własne wyobrażenie o tym, jak powinny wyglądać relacje rodzinne, i jak się później okazuje, te wizje rozmiągają się, np. Marian nie rozumie, dlaczego ojciec krytykuje jego wystawny styl życia. Sądził bowiem, że spełnia oczekiwania ojca.

Wydaje się, że jedną z głównych przyczyn rozpadu rodziny jest brak porozumienia, a raczej brak woli porozumienia. Alojzy nie rozmawia ani z żoną, ani z dziećmi, jeżeli nie wiąże się to z konkretnymi poleceniami odnośnie do codziennego życia. Nie ma również czasu dla swojej rodziny³³.

Konsekwencją takiego zachowania staje się stopniowo postępująca obojętność współmałżonków. Pojawia się poczucie obojętności. Malwina czuje się odrzucona, osamotniona. W życiu każdego z nich pojawiają się inne osoby. Darwid wdaje się w różne przelotne związki,

²⁹ Stary Darnowski mówi o Irenie: „Guwernantki trzymałem do niej, na pensji była, tak samo wychowana, jak wszystkie [...]” (E. Orzeszkowa, *Australczyk...*, s. 61).

³⁰ Zob.: M. Żmigrodzka, *Modernizm polski w oczach pozytywistki* [w:] *Z problemów literatury polskiej XX wieku*, pod red. J. Kwiatkowskiego i Z. Żabickiego, Warszawa 1965.

³¹ Na nieudane, niewiarygodne portrety dekadentów w powieści Orzeszkowej zwracali uwagę: T. Jeske-Choiński, *E. Orzeszkowa, Argonauci*. „Kurier Warszawski” 1900 nr 81; A. Drogoszewski, *Eliza Orzeszkowa. 1841-1910*, Warszawa 1933, s. 75; P. Chmielowski, *Argonauci*, „Kurier Codzienny” 1900 nr 126.

³² Irena przypomina sobie rozmowę rodziców z przeszłości. Matka mówiła: „Alojzy, czy my żyjemy z sobą? Wcale nie. Widujemy się tylko. Na żadną wspólność pomiędzy nami czasu nie ma. Ciebie pochłaniają interesy, mnie świat. Polubiłam zabawy, to prawda, ale w głębi serca bywałam często bardzo smutna. Czuję się samotną. Wiesz, miałam młodość skromną, ubogą, pracowitą i odzywa się ona do mnie często z wyrzutem. Ty o tym nie wiesz, bo pomiędzy nami na zwierzenia czasu nie ma” (E. Orzeszkowa, *Argonauci*, Warszawa 1951, s. 65).

³³ „Rodzinę wypadało opuszczać na długie miesiące, niekiedy na całe lata, a nawet żyjąc z nią pod jednym dachem, stawać się jej rzadkim gościem, a nie być nigdy jej stałym, poufnym towarzyszem” (*ibidem*, s. 8).

Malwina szuka ciepła i zrozumienia u Kranickiego. Narasta proces oddalania się od siebie bliskich niegdyś osób. Miejsce dawnego uczucia miłości zajmują negatywne emocje, pogarda, niechęć. Ze strony Darwida płyną sarkastyczne i złośliwe uwagi. Jednocześnie utrzymywana jest dla postronnych gra pozorów i budowany fałszywy obraz szczęśliwej rodziny.

O tym, jak źle dzieje się między Darwidami świadczy m. in. atmosfera panująca przy wspólnym posiłku i prowadzona konwersacja: „Rozmowa znowu płynęła gładko, łatwo, chłodno”³⁴. Rodzinny stół zwykle jest czynnikiem jednoczącym członków rodziny, to miejsce, gdzie odczuwa się znaczenie rodzinnej wspólnoty, to bycie razem – dające siłę i energię. Darwidowie zadowolają pustym konwenansem zamiast pielęgnować autentyczną więź, a pogłębiający się kryzys w rodzinie odbija się również na tym elemencie codziennego życia. Wspólne posiłki stają się coraz rzadsze. Domownicy zaczynają uciekać od tych spotkań.

Taka sytuacja ma negatywny wpływ na relacje między rodzicami a dziećmi. Współczesne badania z zakresu psychologii i socjologii potwierdzają tę zależność³⁵. Darwidowie nie tylko wobec siebie stają się obcy, nie wypełniają też właściwie swojej rodzicielskiej funkcji. Malwina kocha i akceptuje dzieci, ale nie potrafi wprowadzić koniecznego rygoru i dyscypliny³⁶. Nie umie przekazać wartości, w poszanowaniu których ją wychowano. Jakby marazm odczuwany w życiu osobistym przekładał się na jej kontakty z dziećmi. Jest to również przykład negatywnego wpływu na młode pokolenie braku właściwych wzorców postępowania. Malwina po zamążpójściu zmieniła tryb życia i głównym jej zajęciem stało się bywanie na salonach, nieobecny ojciec nie stanowi również żadnego pozytywnego przykładu. Nic dziwnego, że Marian pogardliwie będzie się odnosił do tradycyjnych wartości, jak: miłość, przywiązanie, patriotyzm, honor, nazywając je ironicznie „malowanymi garnkami”, ulegnie także wyraźnie napiętnowanym w powieści wpływom dekadentyzmu.

Darwidowie pośrednio przyczyniają się do śmierci najmłodszej córki. Wrażliwa Kara pragnie miłości, spokoju rodzinnego, poczucia bezpieczeństwa. O tym, jak bardzo tego potrzebuje, świadczy m. in. jej rozmowa z opiekunką Mary:

Ogromnie, ogromnie chcę, Mary, pojechać z tobą do Anglii, do twoich rodziców. O, Boże, jakbym pragnęła być kiedy u twoich rodziców, w tym probostwie, gdzie twoje siostry uczą ubogie dzieci i pielęgnują chorych, a twoja matka gotuje przy kominku herbatę dla twego ojca wracającego do domu po świętych kazaniach. O, Mary, gdybyś tam z tobą kiedy pojechać mogły! Tam tak dobrze!³⁷

³⁴ *Ibidem*, s. 141.

³⁵ Zob.: rozdz. *Oddziaływanie relacji małżeńskiej na dziecko*, [w:] A. Gałkowska, *Percepcja powołenia małżeństwa rodziców a społeczny obraz siebie ich dorosłych dzieci*, Lublin 1999, s. 64–91.

³⁶ A. Gałkowska pisze: „Częstym efektem konfliktów małżeńskich jest też zacieśnianie związku jednego rodzica z dzieckiem. Motywacja może być tu dwojaka – chęć zrekompensovania dziecku domowych niepokojów lub poszukiwanie w relacji z dzieckiem zaspokojenia sfrustrowanych w nieudanym małżeństwie potrzeb emocjonalnej bliskości, miłości, poczucia bycia potrzebnym [Hrawas-Napierała 1990]” (*ibidem*, s. 75). Wydaje się, że tego rodzaju relacje występują między Darwidową a jej dziećmi.

³⁷ E. Orzeszkowa, *Argonauci...*, s. 46.

Dziewczynka stara się „wykraść” dla siebie trochę uwagi i czasu ojca. Przeczuwa, że z domownikami dzieje się coś złego. Dezintegracji ulega jej uporządkowany dotąd świat. Naiwne życzenie dziecka, aby wszyscy w rodzinie się kochali i byli szczęśliwi, pozostanie w sferze życzeń, a poczucie krzywdy i rozpacz znajdzie swój tragiczny finał. Nie mogąc pogodzić się z rozpadem rodziny, Kara wybierze śmierć.

Emocjonalny chłód, jaki panuje w rodzinie, brak więzi między rodzicami ma negatywny wpływ także na Irenę i Mariana. Wypacza ich spojrzenie na związek uczuciowy dwojga ludzi. Dla Ireny małżeństwo będzie oznaczało pewien kontrakt, bez konieczności emocjonalnego zaangażowania. Takie podejście do kwestii małżeństwa wynika zapewne również z lęku przed zranieniem. Obraz głęboko nieszczęśliwej matki odrzucanej i pogardzanej przez ojca rodzi w córce podejrzliwość i nieufność wobec mężczyzn.

Jedyną pozytywną nauką, jaką Irena wyciągnie z niepowodzeń małżeńskich swoich rodziców, będzie większa samodzielność, wzięcie odpowiedzialności za własne decyzje, za swoje życie, niepoddawanie się i nieuleganie wpływom innych. Dzieci dostrzegają również fałsz i obłudę dorosłych³⁸, którzy uczą zasad moralnych, lecz się do nich nie stosują. I z takim obrazem stosunków międzyludzkich, wizją modelu wychowania młodzi Darwidowie wchodzi w dorosłe życie.

Z kolei Alojzy Darwid został przedstawiony jako wymagający, surowy ojciec, faworyzujący najmłodsze dziecko. Ta nierówność w traktowaniu przezeń rodzeństwa jest zauważana przez wszystkich. Ze starszymi dziećmi Alojzy nie ma kontaktu. W zasadzie nie uczestniczy w procesie ich wychowania. Widoczny jest rozdźwięk między jego wyobrażeniami o tym, jak powinny i są wychowane jego dzieci a stanem faktycznym. Tak naprawdę nie zna swoich bliskich, żyje własnymi wyobrażeniami. Oczekuje wdzięczności szankunku, a nawet podziwu dla swej przedsiębiorczości.

Badając współczesność wychowania i rozwoju dziecka Zofia Sękowska zauważa, iż: „ważnym czynnikiem integrującym rodzinę jest wspólny system wartości. Konflikty w sferze wartości stanowią zagrożenie dla zdrowia psychicznego członków rodziny i jej trwałości”³⁹. Wydaje się, że jest tak w wypadku Darwidów. Alojzy ma własną hierarchię wartości. Dla niego ważna jest praca jako źródło dochodów⁴⁰. Liczy się znaczenie i pozycja w kręgach, które uważa dla siebie za nobilitujące, liczą się pieniądze, ponieważ pomnażanie majątku daje satysfakcję, poczucie władzy. Zależność: płacę i wymagam, stara się przenieść ze sfery zawodowej na prywatną i w ten sposób określić swoje relacje z żoną. Ale majątek i pozycja nie gwarantują – co zostało bardzo mocno podkreślone w po-

³⁸ W rozmowie z ojcem Marian stwierdza: „[Matka] [m]jawiała mi też często i teraz jeszcze mawia o zasadach, ale najlepsza i najmiłsza kobieta jest tylko kobietą. Sentyment, rutyna i w dodatku nielogiczność: teoria do lasa, a praktyka do Sasa, nieprawdaż? Wiesz o tym lepiej ode mnie, mój ojczu, bo miałeś więcej czasu do eksplorowania tej części świata...” (*ibidem*, s. 98).

³⁹ Z. Sękowska, *Współzależność wychowania i rozwoju dziecka*, [w:] *Wychowanie w rodzinie*, pod red. F. Adamskiego, Kraków 1982, s. 49.

⁴⁰ Darwid mówi: „Praca, owszem, jest zasługą, wartością człowieka. Dzieci moje wyżej niż ktokolwiek cenić powinny moją pracę, bo pracuję dla nich zarówno albo i więcej jeszcze niż dla siebie!” (E. Orzeszkowa, *Argonauci...*, s. 21). O roli pieniądza m.in. w *Argonautach* pisze M. Kreft w „*Złote runo*”. *Temat pieniądza i bogactwa w twórczości Elży Orzeszkowej*, [w:] *Prus i inni*, pod red. J. A. Malika, E. Paczoskiej, Lublin 2003.

wieści, osobistego szczęścia, jeżeli kwestie materialne zaczynają dominować i przesłaniać inne dziedziny życia. Darwid stworzył dostatni dom, jednak nie ma w nim miłości, szacunku, zrozumienia. Dla jego dzieci, zwłaszcza Mariana, praca nie jest żadną wartością, ale syn przejmie od ojca fascynację pieniądzem jako środkiem, dzięki któremu można zrealizować swoje mniej lub bardziej uzasadnione potrzeby.

W *Argonautach* przedstawiony został jeden ze schematów, według którego następuje rozpad rodziny. Schemat ten ma charakter uniwersalny. Żona podporządkowuje swoją egzystencję mężowi, zabiega o realizowanie jego celów rezygnując z własnego życia i wyrzekając się tego, co niegdyś było jej bliskie. Nieobecny mąż, skoncentrowany na sobie, na swoich dążeniach traci kontakt z bliskimi. Z czasem okazuje się, że Darwidów nic ze sobą nie łączy, nie mają wspólnego celu, nie mają wspólnego systemu wartości. Każde zamyka się w swoim świecie. Można zaryzykować stwierdzenie, że dobre małżeństwo, zdaniem pisarki, to związek partnerski, w którym obie strony są aktywne⁴¹; zarówno w realizacji wspólnych celów życiowych jak, i wychowania potomstwa. Być może ujawnia się tu w powieści Orzeszkowej polemiczna nuta wobec akceptowanego przez Leona XIII patriarchalnego układu rodziny i przekonanie, że rolę kobiety w związku małżeńskim należy zdefiniować na nowo.

Z negatywnego przykładu, zrekonstruować rodziny Darwidów można stworzyć postulowany przez Orzeszkową wzorzec relacji rodzinnych: przede wszystkim szczęście jednostki rodzi się w kontakcie z drugim człowiekiem, poczucie bliskości, intymności jest wynikiem zainteresowania się drugim człowiekiem, jego potrzebami. Dojrzewanie w takiej rodzinie sprawia, że człowiek umie obronić się przed negatywnymi wpływami świata zewnętrznego (np. przed dekadentyzmem), przyjmuje w życiu społecznie akceptowany system wartości, potrafi dokonywać wyborów w tym zakresie, a w życiu osobistym ma szansę zbudować prawidłowe i szczęśliwe relacje z partnerem.

W omawianych utworach Orzeszkowej⁴² mamy do czynienia z wnikliwą analizą stosunków panujących w rodzinie. Zgodnie z pozytywistyczną myślą pedagogiczną, potwier-

⁴¹ Np. Paulina Darnowska (*Australczyk*) mówiąc o swoim szczęśliwym związku z mężem wspomina o wspólnej pracy.

⁴² Interesująca jest także pozaliteracka refleksja pisarki na temat rodziny. Wzorcową rodziną byli według Orzeszkowej Bochwicowie z Florianowa, gdzie Orzeszkowa spędzała wakacje w 1908 roku i 1909 roku. W 1909 roku z okazji imienin Bronisławy Bochwicowej, Orzeszkowa wygłosiła przemowę powiedziała m.in.: „Twoja, Szanowna Pani, i towarzysza życia Twego dobroć otworzyła przed nami, tu zgromadzonymi, ściany domu tego, w którym nie znani sobie przedtem złączyliśmy się w bliską sercami, myślami rodzinę; ona pozwala nam w odpoczynku i zadowoleniu pić ze źródeł uciechy, których ten dom pełen; ona sprawia, że stąd odchodząc, uniesiemy z sobą iskrę odnowionej siły i kwiat drogiego wspomnienia.

Tym sposobem dobroć Wasza miłująca i rozumnie czynna uczyniła z domu tego dzieło mające wagę i piękność społeczną; uczyniła ona z niego ognisko, które skrzepia łańcuch powszechnego życia narodu, wiązadło, które w zgodny akord zlewa rozstrzelone ludzkie i polskie myśli i serca” – cyt. za: E. Jankowski, *Eliza Orzeszkowa*, Warszawa 1964, s. 619. Chociaż jest to wystąpienie okolicznościowe i z tej racji można mieć zastrzeżenia, co do obiektywizmu wypowiedzi, to jednak sygnalizuje kwestie wcześniej podejmowane przez autorkę w prozie. Odnajdziemy tu i metaforyczne ujęcie rodziny jako wspólnoty ludzi, których łączy przyjaźń i przekonania, emocjonalne wsparcie bliskich i jej rolę wobec społeczeństwa.

dzoną również współczesnymi badaniami, istotne w procesie wychowania okazuje się środowisko rodzinne. Odnaleźć tu można głęboką, psychologiczną refleksję na temat tego, co daje człowiekowi rodzina, jak ważna jest sfera uczuciowa, zaspokojenie potrzeby miłości, bycia potrzebnym, to także poczucie bezpieczeństwa, wspólnota celów, hierarchii wartości oraz bardzo ważne dla pisarki przekonanie, że kształtowanie w najmłodszych postawy obywatelskiej i wdrożenie do społecznego życia zniewolonego narodu to zadanie dla rodziców i opiekunów.

Izabela Zeller

MODEL I FUNKCJA RODZINY W PÓŻNEJ PROZIE
ELIZY ORZESZKOWEJ (REKONESANS)

(summary)

The article describes family model in Eliza Orzeszkowa's prose. The writer refers in her works to positivistic pedagogical concepts, proven also today by recent sociological and psychological researches. The social dimension of family is important, as well as building individual identity, satisfying emotional needs, providing sense of security and sense of community. Family environment determines children's personality growth, passes to them moral principles and hierarchy